



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 3 mk. 50 fen., kwartalnie 10 mk. 50 fen. za odszalenie do domu dopłaca się 50 fenigów miesięcznie
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkami dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petytowy jednoszpaltowy na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 75 fenigów, na IV kol. 50 fenigów.
Ogłoszenia drobne po 15 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 38
Telefon Nr. 5.

Dokumenty zamachu na Lwów.

Te, co prasa polska utrzymywała od początku na podstawie obserwacji faktów i znajomości szczegółów, zostało obecnie stwierdzone dokumentami, które krążą wprost o europejski rozgłos. Podstępny zamach na Lwów, zamach na całą Galicję wschodnią, wykonany został przy organizacyjnej pomocy Niemców, na podstawie planu, wypracowanego przez niemieckich oficerów. I współdziałanie to nie ograniczało się wcale do jakichś drugorzędnych miejscowych czynników militarnych, które zużyszczone do ustąpienia z polskiego miasta, zaprzęgnięte jeszcze raz, po raz ostatni, zadem onstruwać swą żywiołową nienawiść do Polski. W intrydze były czynne najwyższe sfery wojskowe Austrii i Niemiec, cesarsko-królewskie ministerjum wojny w Wiedniu, osławione Armee-Oberkommando w Badeniu i niemieckie ministerjum wojny w Berlinie.

Spisek konającego prusackiego przeciw polskiemu Lwowowi wykryty został w postaci dokumentów, zdobytych przez polskiego oficera w Rudnie pod Lwowem w domu ka. Ha nickiego, głośnego przed wojną z utrzymywanych z prusakami stosunków „emigracyjnych”, które znalazły były w swoim czasie właściwe oświetlenie w słynnych rewolucjach Krysiaka.

Czarno na białym wykazują one to, o czym społeczeństwo polskie wiedziało, ale czego nie było w możności poprzeć dowodami, bynajmniej tak niezbitemi i jaskrawymi.

Nieony zamach na Lwów przy równoczesnych zamachach na sporną pod względem narodowym część Galicji, omówiony oddawna i szczerze w Berlinie, przeprowadzony został z całą precyzją przez zaprzyjaźnione z ukraińcami wojskowe władze austriackie we Lwowie, przy uprzedniej aprobacie i współdziałaniu A. O. K. i ministerjum wojny w Wiedniu. Bohaterowie austriacy, którzy umieli tylko usiekać i wieszać chłopów na rynkach galicyjskich miasteczek, nadešli się w sam raz do imprezy, przygotowanej chyłkiem, wykonanej w nocy. A więc na długo przed zamachem przeprowadziła komenda austriacka misterna dyslokację pułków, tak aby w krytycznym momencie zabrakło żołnierzy-pułków. Wiemy też, że została ich tylko znikoma garść, którą bez trudu i zresztą także podstępnie rozbrajono. Natomiast wszystkich oficerów i żołnierzy niemieckich, pozostawiono w mieście. I oni to, ci rycerze Wolana, walczyli z dziećmi na ulicach Lwowa.

Niemcy przytowali z amac h Niemcy wypracowali plany „strategiczne”. Niemcy biją się ramie w ramie z ukraińcami, jako starzy i przyjaciele i sprzymierzeńcy. Niemcy—według wszelkiego prawdopodobieństwa—kierują operacjami, jako sprawniejsze w sztuce militarnej. Miżna z całą stanowczością ustalić, że bez współdziałania Niemców rusini nie byłiby się wzięli na zbrojne wystąpienie.

Akte, wzięte u parocha Hanickiego, powinny być wychłamiast prze-

ślane w streszczeniu telegraficznym rządowi koalicji oraz najbliższemu operującemu generałowi Frauchet d'Esperay na dowód: że Lwów broni się przed zamachem, uknutym i kierowanym przez Niemców. Depesza powinna wezwać usilnie wodza koalicyjnego, aby zorzówno z tego powodu, jak dla pokoleń kresu dalszej rzezi, zajął i obsadził jak najspieszniej Galicję wschodnią, do chwili, gdy o loach nieoszczędnej ziemi rozstrzygnie trybunał międzynarodowy. Takiego zużytkowania dokumentów z Rudna oczekujemy niecierpliwie od tych, którzy je posia dają.

Mowa prezydenta Wilsona.

Na zebraniu kongresu w Kapitolu (Waszyngton) Wilson wygłosił wielką mowę. Przechytwaszcy warunki rozejmu, zawartego ze stabem głównym niemieckim, prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział co następuje: „Wojna ma się ku końcowi, ponieważ komenda niemiecka przyjąwszy warunki rozejmu, nie będzie w stanie nadal jej prowadzić. Obecnie możemy już zdać sobie sprawę z wyników wojny. Zbrojny imperjalizm w tej formie, jak go polnowali ludzie, stojący przedwczoraj jeszcze na czele Niemiec zostają pognońbiony, a niesłychane ambicje militarne poniosły zupełną klęskę. Wilson zapowiada, że wszelkie środki, mające na celu zaopatrzenie Niemiec w żywność zostaną przedsięwzięte”. Głód nie rodzi reform, rodzi on obłąd i wybrki, który czynią regularne życie niemożliwym. Wybrki nie doprowadzają do niczego. Nieład sprowadza klęskę.

Ustęp najbliższy obchodzący nas brzmi jak następuje: „Narody, które świeżo wydobły się z pod obcego jarzma rządów absolutystycznych i które wreszcie wywalczyły sobie wolność, nie znajdują nigdy skarbów w wolności, których szukają, jeżeli szukają ich będą nadal przy świetle pochodni. Przekonają się one, że soleki i zbroczona krewią ich własnych współbraci prowadzą nie do celu marzeń, lecz na bezdroża.

Musimy mocno trzymać w dłoniach światło zanim naredy te odnajdą swoją duszę. Tymczasem musimy ustalić pokój, który zapewni im należne miejsce między narodami i przed byłymi panami, zegwarantuje im bezpieczeństwo i spokój, dopóki nie uporzędkuje swych spraw. Nie wątpię o ich zdolnościach. Ma my pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że wybiorą one drogę samoopanowania i pokojowego przystosowania się do warunków. Jeżeli uczynią to, oddawaj do ich rozporządzenia, wszystko co tylko możemy. Jeżeli nie musimy cierpieć i z sympatią oczekiwć na ich przebudzenie się, które z pewnością niebawem nastąpi”.

Przygotowania do kongresu.

W sprawie tworzącego się obecnie przy ministerjum spraw zagranicznych biura prac kongresowych, p. Franciszek Fułski, obejmując kierownictwo prac przygotowawczych, wyjaśnia, co następuje:

„Konieczność zgromadzenia i opracowania materiałów na kongres jest jedną z najpilniejszych potrzeb państwowych. Myśl tę poruszałem wielokrotnie. Za gabinetu p. Świeżyńskiego inicjatywa ta była już bliska urzeczywistnienia. Obecnie wchodzi w życie. Czas jest spóźniony. Trzeba użyć największych wysiłków, aby zgromadzić rozproszone w różnych biurach, urzędach i po całym kraju, materiały historyczne, statystyczne, ekonomiczne, uszeregować je i dla ich opracowania powołać najpoważniejszą siłę naukową.

Praca ta musi być prowadzona poza wszelkimi walkami partyjnymi, które ze szkoda dla sprawy narodowej neutralizują znaczną część sił naszych.

Jedynym tej pracy nakazem ma być interes narodu polskiego, jedyną metodą ścisłość i obiektywizm naukowy.

Dażyć będą do tego, aby ów tworzony przezemnie aparat naukowy był tak zorganizowany, aby na każde zadanie przedstawicielstwa polskiego, które na kongresie będzie Polskę reprezentowało, aparat ten mógł udzielić sprawnie możliwie wyczerpujących danych rzeczowych oraz głęboko uzasadnionych argumentów, popierających daną tezę.

Biuro będzie podzielone na wydziały według specjalności naukowych, a potem w miarę potrzeby tworzone będą oddziały dla spraw poszczególnych (działnicowych, granicznych i t. p.).

W celu powołania do pracy możliwie najlepszych sił fachowych, na prócz tych, którymi rozporządza Warszawa, odbędzie natychmiast podróże do Krakowa, Lwowa i Poznania, jako najważniejszych centrów naszego życia umysłowego. W wielu dziedzinach dużo już prac wykonano, chodzi więc o to, aby zrealizować dorobek dotychczasowy i wypełnić pośpiesznie liczne luki, wywołane brakiem planowości i zjednoczenia tych usiłowań. Wobec poważnej sprawy i krótkiego czasu, jaki nam pozostaje, liczę na gorliwe poparcie tege przedsięwzięcia przez cały świat naukowy polski, od którego poświęcenia się w tej przełomowej chwili może ządać naród.

Święto tryumfu w Paryżu.

Korespondent „Kur. Pol.” donosi z Paryża pod data 13 listopada: Wiadomość o przyjęciu zawieszenia broni przez Niemców błąkała się już poprzedniego wieczora. Kawiarnie były przepelnione, podniecenie radośnym gwarem. Ale nie wszyscy wierzyli... Paryż w nocy miał jeszcze wygląd wojenny. Latarnie zamaskowane cedziły skąpo sino białe światło. Rankiem cała ludność jęła wylegać na ulicę Zapomniano o interesach, o zamieniach. — Czy to prawda—przyjeł? Kapitulacja? Zwycięstwo?

Ten i ów kiwał sceptycznie głową. — Nie cieszyć się przedwcześnie. Uśmiech gości. Dawna troska wypływała.

— Może to jeszcze nie koniec. — Aż o godzinie 11-ej przed południem wielki ruch wstrząsa murami stolicy. Tym razem to nie „grube

Berty” szczerzą w Paryżu zęby. To armaty francuskie, własne narodowe armaty, intonują olbrzymi chorał tryumfu.

Parę minut wahanja, niepokoju, lecz oto już pojawiają się w redakcjach dzienników ogromne afisze, wyletają na ulicę pierwsze „dodatki nadzwyczajne”. Zakotłowało się.

Jakieś niesłychany tajfun rzuoli miastem. Na wszystkich balkonach wystawiają trójbarewne chorągwie. Rozlega się solenny, ogłuszający dźwięk dzwonorów kościelnych, miesza się z rykiem dział. Różowa paryska mgła poranna pierzcha. Wszystko co żyje, wysypuje się na ulicę. Morze głów ludzkich faluje. Dorożki i samochody ozdobione chorągiewkami, ledwo poruszają się w ciżbie. Działwa i młodzież opuszcza sale szkolne. Tworzą się pochody. Ukazują się orkiestry, sztandary... Już brzmi Marsyljanka!

Paryż jest pijany dumą i radością. Zwycęstwo!

„Le jour de gloire est arrivé!” Po okrutnych walkach mękach i zmaganiach się, nadszedł wreszcie upragniony dzień tryumfu i chwaly. M. S.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Zmiana warunków rozejmu.

Nieuwe Rotterdamse Courant pisze, że nie ulega wątpliwości, iż koalicja, pod wpływem wypadków rozgrywających się w Niemczech, dażyć będzie do zmiany warunków zawieszenia broni w tym duchu, że u-poważnią ją do okupacji stolicy Niemiec.

Gdy naród niemiecki ponosi winę wojny.

Churchill oświadczył w mowie, wygłoszonej w Dundee w odpowiedzi na pytanie co do warunków pokojowych: Mam zupełnie wolną rękę w sprawie wolności mórz. Naród niemiecki, jako całość, ponosi winę tej wojny napastniczej. Wszyscy Niemcy są z nią odpowiedzialni. Każdy jeniec, który dopuści się pogwałcenia prawa międzynarodowego na lądzie czy na morzu lub któremu można będzie udowodnić, że obchodził się srogo z jeńcami, winien stanąć przed sądem i być ukaranym, chociażby to byli najwyżsi funkcjonariusze. Prawni doradcy korony badają tę kwestię, aby wygotować akt oskarżenia przeciw winnym.

Anglia a Niemcy.

Opinia angielska zaskoczona została niemile wypadkami w Niemczech. — Uważa się je tu powszechnie za zredczy manewr niemiecki, podjęty dla odwrócenia ciżkich skutków przegranej, olbrzymich odszkodowań i kroków odwetowych. — Sprawa odwetu za jeńców jest wozną na porządku dziennym, rozmuchiwana stale przez organa potężnego lorda Northcliffa. Wywołała ona burzliwe sceny w parlamencie, gdzie zwolennicy odwetu krzyczeli głośno: „Zabijaj ich” (Kill them), mając na myśli jeńców niemieckich, pozostających w nocy angielskiej. Charakterystyczny ten okrzyk nie wywiał nawet czerchu oburzenia, jakiegoby się można spodziewać w kultural-

nem społeczeństwie, tak ostrą jest nienawiść do Niemców, tak wielką żądza zemsty za doznane utrapienia.

Danja odebrała Szlezwik.

Berlin. Nie oddawczy ani jednego strzału Danja odebrała już od Niemców część swej własności zarobową jej przez Prusy z roku 1864. Jak donosi „Berliner Tageblatt” północny Szlezwik odebrał się mianowicie już od Niemiec, a jako granicę „wyznaczoną” drogą Tondera—Apenrade—Sondenburg.

Czesi zajmują Austrię niemiecką.

Wedle doniesienia „Pilsner Tageblatt” oddział wojsk czesko-słowackich zajął 22 bm. miejscowości Bergroiferstein. Urzędnicy czescy, którzy towarzyszyli oddziałowi, odebrali od miejscowych władz siodłownię na wierność państwu czesko-słowackiemu.

Wszystką broń palną, mieszkaniom odebrano. W nocy z dnia 26 na 27 listopada wywieziono z miasta 18 osób jako zakładników. Stwierdzono imają jako poręka, że bezpieczeństwo publiczne będzie utrzymane.

Republika Inflancka.

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że w Rydze proklamowana została republika inflancka w obecności tamtejszej Rady narodowej. Prezydentem został socjalista Ulman. Wśród entuzjastów zgromadzonych oświadczyła Rada narodowa w Rydze, że uważa się za jedyną władzę w Inflantach i że Inflanty w etnograficznych granicach z Kurlandją stanowią demokratyczne państwo.

Co kosztowała wojna?

Haga.—Holenderskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu: Rada finansowa Stanów Zjednoczonych obliczyła koszty wojny światowej wszystkich mocarstw wojną prowadzących aż do ubiegłego maja. Koszty te wynoszą ogółem 175 miliardów dolarów. Dalej stwierdza, że ogólna suma do końca roku bieżącego, jak się przewiduje, podniesie się do 200 miliardów (bilijon franków). Z sumy tej, około 150 miliardów dolarów jest spłaconych pożyczkami wojennymi rozmaitych państw.

Chwila bieżąca.

- Eskadra flot wojennych koalicji odplynęła do Sewastopola.
- Wysiano rozporządzenie, zabraniające przewożenia do Francji, banknotów niemieckich biletów bankowych.
- General Franchet, przebywający obecnie w Konstantynopolu uda się w najbliższych dniach do Odessy, aby stanąć na czele armii koalicyjnej, operującej przeciwko bolszewikom rosyjskim.
- Józef Habsburg zrzekł się wszystkich dochodów, jakie były przydzielane do jego rangi wojskowej i stanowiącej.
- We wszystkich miastach Śląska górznego odbywają się: jakby jedną ręką organizowane niemieckie wiece protestu przeciwko oderwaniu Śląska od Prus.

Deklaracja Związku

Demokracji Polskiej.

- Zważywszy: 1) że chwila obecna wymaga wyraźnego stosunku stronniczo politycznych do rządu;
- 2) że rząd obecny jest już drugim rządem o charakterze partyjnym, a mianowicie rządem przedewszystkiem stronniczym P. P. S.—frakcji, jak gabinet poprzedni był rządem stronniczym narodowej demokracji i jej odmiann;
- 3) że więc pierwszy przykład rządu partyjnego, wbrew hałsu o tworzenia rządu koalicyjnego i ogólnonarodowego, dało stronictwo narodowej demokracji;
- 4) że obecne napaści narodowej demokracji na rząd za jego partyjność i jej deklarację co do konieczności rządów ponadpartyjnych są

pozbawione szczerości i mają jedynie na celu zamiar partyjnego gabinetu lewicowego na równie partyjny gabinet żywiolów wstecznych i nacjonalistycznych, którzy niechybnie doprowadzi do wojny domowej, i

5) że dobro publiczne potrzebuje w chwili obecnej rządu ponadpartyjnego i silnego, utworzenie zaś takiego rządu w żadnym razie nie może być osiągnięte przez metody destrukcyjne, niezatrzymujące się dla obalenia rządu nawet przed szkodzeniem samej sprawie publicznej i interesom państwa.

Związek Demokracji Polskiej uważa:

1) że należy dążyć do rekonstrukcji obecnego rządu przez przywołanie do niego przedstawicieli tych kierunków politycznych, które zostały w nim pominięte, a które mogą współpracować przy budowie Polski szczerze demokratycznej i ludowej;

2) że na taką rekonstrukcję gabinetu należy pozostawić obecnemu Naczelnikowi Państwa czas na to odpowiedni i

3) że do czasu takiej rekonstrukcji należy siośle rozstrząsać sprawę publiczną od sprawy gabinetu, a przeto należy współdziałać z obecnym gabinetem w tem wszystkim, co sprawie publicznej przynosi korzyść i czego wymaga interes państwa.

Związek Demokracji Polskiej.

Warszawa, 26 | XI. 1918.

Sprawy polskie.

Wojska polskie zajęły Włodzimierz Wołyński i Chyrow

Warszawa, 27 | 11. Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 listopada.

Operacje w Galicji wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. Dnia 24 bm. oddział kapitana Zbrowskiego z grupy majora Bończy Uszdowskiego zajął Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrol w kierunku Łucka i Kowla.

Dokonano oczyszczenia okolic Bełżca z band ukraińskich. Na zachód od linii kolejowej Bełżca—Rawa Ruska panuje spokój. Na wschodzie od niej gromadzą się większe bandy uzbrojonego chłopstwa ruskiego.

Oddziały majora Wieszorkiewicza zajęły Hrebenne, 7 kilometrów na północ od Rawy Ruskiej. Oddziały podpułkownika Swobody zajęły Chyrow.

Most na Szkle koło stacji Suchorów ukraińcy uszkodzili.

W Kieleckiej, celem ujścia grasujących band rabusiów, wysłana komenda generalna ekspedycje karne. Ostatnia ekspedycja odeszła do Wodzisławia.

Szef sztabu generalnego.

[Odwrot Rusinów.]

Kraków. Wojska polskie, operujące pod Lwowem, dotarły do Personoki, którą obsadzili. Kusini z dalszym ciągiem znajdują się w odwrocie.

Nota rządu polskiego do rządu niemieckiego.

(P. A. T.) Rząd polski wstosował w d. 27 b. m. notę do rządu republiki niemieckiej. Wskazał w niej na niemyślną nadużycia wojsk niemieckich okupujących kraj i resy wschodnie, protestując ur. ysi przeciw naruszeniu w wielu wypadkach suwerennych praw państwa polskiego, tudzież przeciw aktom gwałtu, dokonywanym nad ludność polską. Wrogie zachowania się wojsk niemieckich wywołuje bezpośrednio niebezpieczeństwo dla granic wschodnich. Dlatego rząd polski domaga się natychmiastowej ewakuacji obszarów okupowanych przez wojska niemieckie i wobec powagi sprawy żąda na swą notę odpowiedzi niezwłocznej.

Niemcy przeciwko oddaniu Wielkopolski.

Komisja wykonawcza rady żołnierskiej głównego dowództwa armii wydała następującą ośwież:

Do wszystkich rad żołnierskich armii:

Koleżdy! Nowe państwo ponosi jeszcze skutki świetnie przeprowadzonego przewrotu, a już naszej dorodzień ojożylnie grożą, nowe niebezpieczeństwa. Podczas, gdy je stęmy gotowi do złożenia broni, pragnie nowo powstała Polska na duże naszego chwilowego położenia; bezspornie niemiecki kraj ma być oderwany od wielkiej niemieckiej ocyżyny.

Cate nasze poczucie prawne obraża się na myśl te, że nie zwatają na zasady pokojowe Wilsona, z gruotniemieccy bracia i dzielnicy mają być gwałtem oderwani i pod polskie obce panowanie oddani.

Koleżdy! Pozostawmy na później przebieg tych zamiarów—nas ten objaw powinien zamierzać przed rozterkami i rozprzężeniem. Zgodni i zwarci musimy gromadzić się około rządu, po-sartego zaufaniem ludu. Wtedy jedynie osiągniemy wpływ, by zbudować pokój ludów, który ochroni luda niemiecki przed narodem rozzerwanem i upewni mu prawo samostanowienia.

Kwaterna główna, 24 list. 1918 r.

Echa walk o Lwów.

Dzienniki donoszą, że po stronie polskiej walczyły we Lwowie oprócz młodzieży szkolnej w wieku 14 lat także uzbrojone legionistki, które spisywały się bardzo dzielnie. Ogół na uwagę zwracała swą odwagą pani Trebiecka, która z karabinem w ręku pełniła służbę na jednym z najtrudniejszych odcinków, pod cyadela, gdzie po stronie polskiej prowadził atak podporucznik Mond. Tu na stożkach cytaeli trwały uporeczy wołki, którym dopiero polska artylerja położyła kres zmusiwszy ruskie baterie do milczenia. Wśród ochotniczek znajdowały się kobiety z rozmaitych sfer. Były słuchaczki uniwersytetów i konduktorki tramwajowe, córki rodziców i córki dozorców domów, wszystkie walczyły razem obok siebie. Pologio ich 18.

„Pobudka” donosi, że między polskimi legionistkami znajduje się p. Józefa Walter oraz legionistka Tynkowa, która samorzutnie zdobyła karabin maszynowy.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie.

W „Kur. Por.” czytamy: Wczoraj w nocy rozszły się sensacyjne i szdemniawce pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej Rady Miejskiej i rozwiązaniu zarządu warszawskiego Magistratu przez Rząd Tymczasowy.

Odnosne postanowienie zapasó miało na posiedzeniu Rady Ministrów, zwołanem w późnych godzinach wieczornych. Z żądaniem rozwiązania Rady Miejskiej i Magistratu miał wystąpić p. minister spraw wewnętrznych Thugut.

Minister Thugut zażądał, aby rządy administracyjne nad Warszawą objął Komisarz rządowy i jako swego kandydata na to autokratyczne stanowisko wymienił urzędnika Komisji Uprawy Grundów Podmiejskich, p. Czarkowskiego.

Przysięty Komisarz Rządowy Warszawy, Czarkowski, jest podobno mężem zapfianja stronniczo P. P. S. Motywy, jakie przedstawił p. Thugut dla uzasadnienia konieczności pozbawienia Warszawy jej przedstawicielstwa nie są jasne.

Podobno p. minister oskarżał Radę Miejską, Magistrat, a w szczególności burmistrza Zawadzkiego o doprowadzenie do absurdu polityki rządowej w sprawie robotniczej w celach sabotażowych.

Ostatnio, ustępstwa Magistratu żądaniom robotników miały przetrząść rząd, który był przekonany, że pośrednictwem ministra pracy uda się skłonić robotników do przyjęcia

znacznie bardziej umiarkowanych warunków pracy.

Uchwała Rady Ministrów miała być jeszcze w nocy przedstawiona do zatwierdzenia Naczelnikowi Państwa p. Józefowi Piłsudskiemu. Zachodziły powne wątpliwości, czy Tymczasowy Naczelnik Rzeczypospolitej udzieli sankcji niezwykiemu postanowieniu swoich ministrów, skierowanemu przeciwko Warszawie.

Pomoc koalicji.

Prezydium Rady Głównej Opiekuńczej otrzymało od Władysława hr. Sobasńskiego, łondyńskiego przedstawiciela polskiego; komitetu narodowego w Paryżu, za pomocą telegrafu iskrowego depeszę z zapytaniem, jaka ilość bielizny, ubrań, butów itd. potrzebna jest nieodzwownie dla ludności Królestwa w celu należytego jej zaopatrzenia.

Wyczerpująca odpowiedź w tej samej drodze wysłana została do Londynu wczoraj przez prezydium R. G. O.

Dziś rano mają wyjechać z Warszawy zgrupowani pp. Wacław Janasz z ramienia rady głównej opiekuńczej oraz dr. Konrad Iłski, dyrektor wydziału zaopatrywania, z ramienia miasta.

Celem podróży jest akcja w kierunku zaprowadzenia miasta oraz w kierunku dobroczynnym dla zapokojenia wielu potrzeb, o których pokryciu niepodobna dziś myśleć za środków miejscowych.

Dokładnej masztry delegacji jeszcze nie ułożyli. Na razie jadą do Wiednia i Szwajcarii.

Wobec nieustalonych jeszcze połączeń tutejszych z zagranicą, delegacji jadą samochodem.

WRAŻENIA I UWAGI.

Już niema rekwizycji, niema wach, niema szarańczy, stwarzającej „nadmorsunomję”.

Jesteśmy nareszcie sami.

Sami! sami, bez niczyjej pomocy, gjadamy nasz chleb kartkowy. Nawet mają nam z tej racji normę większą. Sami też przyglądamy się wystawowym sklepom, gdzie góry kiełbas, słoniny, owoców i innych delioji rosną, rosną i rość nie przestają... Sarni odczytujemy na bramkach karty na wolne lokale, wypróznione przez okupantów... I sami wszędzie, bez obcych świadków, dajmy się, że—mimo to wszystko—ceny wciąż jeszcze rosną, rosną, rosną.

Więc pytam któregoś dnia kupca.

— Proszę pana, diażonego pan dialej tak drogo sprzedaje. Czytałem, że niemiecy zostawili ogromne zapasy... Mąka w hurcie stała się...

Puciołowaty episjer potari psolche dionie i usmiechnął się dobroduszenie.

— Mareczki, łaskawy panie, spady, więc, pojmnje pan, towar musi drożeć.

— A co pana kurs marek obchodzi? Przecież to nie może mieć wpływu na handel wewnętrzny.

— Jaktó nie może mieć wpływu! Przecież, rozumie pan dobrodziej, rubelki przez to poszły w górę.

Myśleć sobie: albo on filut, albo ja idjota.

Nie chcąc się narażać na stwierdzenie tej ostatniej ewentualności, dałem pokój dalszym dochodzściom, machnąłem lewą ręką, a—prawa—późnałem kupca.

Alé na drugi dzień jestem w inonzo jego kolegi i dowiaduję się, że masło, nietylko tanieć nie myśli, ale ale ujawnia wyraźny rozdęty kształt nosie.

— Na miłość Boską! Panie! Co to znaczy? Niemców atemal! Wach niemal Podziaty na okupację niema...

— Ale marki idą w górę.

— Jaktó? Wczoraj spadaly...

— Wczoraj było wczoraj, a diaś jest diazaj.

— Dobrze, leez jaki to może mieć związek z ceną masła?

— Widzi pan, przez to ruble ta-
nieją.

Teraz już, oczywiście, zupełnie
niekierowaliśmy się w głowie. Okazy-
wać się, że gdy marki tanieją, towar
drożeje, bo i ruble drożeją, gdy mar-
ki drożeją, towar również drożeje, bo
rubie tanieją. Czyli — niech się dzie-
je, co chce, kupiec zawsze argument
ma gdzie, by ten wojenny bronił,
upadłego — jak lew.

ODEZWA KOOPERATYWY "JEDNOŚĆ".

Obywatela — Kooperatysto!

Powstająca do życia Ojczyzna, wolna
Republiką Ludową musimy poprzeć
zyskami naszymi siłami.

Rządowi Ludowemu musimy okazać
zaufanie i pomocy materialnej w miarę
możliwości udzielić.

Nie byliśmy paskarzami, nie byliśmy
łamieszami i milionami nie zajmujemy,
lecz w zamian za to, niech nikt z nas
nie od groszowego udziału się nie uchyli.

Niech każdy da to, co może, bo cel i
sprawa ważną jest.

Chcąc członkom naszym, choćby naj-
bardziej biednym umożliwić wzięcie udziału
postanowiliśmy z zakupem tej pierwszej
państwowej pożyczki wystąpić ażeby.

Każdy z nas, choć najmniejszą sumą
jedną, dwie, trzy, dziesięć, sto marek niech
składa na swój udział w Stowarzyszeniu.
Za sumę zbraną tą drogą w przeciągu
miesiący Listopada i Grudnia kupimy od-
powiednią ilość asygnat pożyczki pań-
stwową.

Takie nasze wspólne solidarne wysta-
wienie będzie godne Kooperatystów.

Niech wpłaca każdy ile kto może.

A więc do czynu!

Zarząd.

KRONIKA

— **W rocznicę powstania.** Z
powodu 88-iej rocznicy listopadowej
w dniu wczorajszym o godz. 11 rano
w kaplicy na Jasnej Górze, ks. pra-
łat Barcz odprawił uroczyste nabo-
żeństwo w obecności władz wojsko-
wych i cywilnych, szeregowców wojs-
ka polskiego i tłumu wiernych.

Po nabożeństwie u podnoża Jas-
nej Góry odbyła się przy dźwiękach
orkiestr defilada wojsk polskich,
sprawiając na obecnych nad wyraz
mile i wzruszające wrażenie.

— **Obchód listopadowy.** W
dniu dzisiejszym uroczystość obcho-
dowa będzie rocznicą wybuchu bo-
haterskiej walki, jaką podzielił przed
88-miu laty przodkowie nasi przeciw
wrażej moskiewskiej potęgę w ce-
lu wywołania niepodległości Ojczy-
zny.

Po raz pierwszy w wolnej narze-
cie, wyzwolonej z pod przemoc wro-
gich żywiołów, Polscy święcimy
rocznicę narodową, Święto przeto po-
dójne. Rozważając bohaterskie czy-
ny naszych przodków — podsiwia-
my tę niewzruszalną siłą, jaką stale
objawiał naród polski w dążeniu do
niepodległości, wspominając zaś osta-
tnie wypadki dziejowe radować się
musimy, że owa niewzruszalna siła
doprowadziła wreszcie naród nasz do
rzeczywistej niepodległości.

Dzisiejszy obchód ku uczczeniu
rocznicy narodowej, urządzonej sta-
raniami Komisji zajęć pozaszkolnych,
zgromadzi niawątpliwie liczne zastę-
py rodzaków.

Obchód dla młodzieży odbędzie
się w sali Straży ogniowej o godz.
4 i pół po poł. W tej samej sali, o
godz. 7 i pół wiecz. rozpocznie się
wieczór listopadowy dla starszych.

— **Wybory do sejmiku usta-
wodawczego.** Według dekretu u-
rządowego do Sejmiku ustawodaw-
czego 80-ty okręg wyborczy obejmować
będzie powiaty Częstochowski i Ra-
domskowski. Liczba mandatów 9. Sie-
dzą głównie komisji wyborczej Czę-
stochowskiej.

— **Związek Obrony nardo-
wej.** W celu skonsolidowania opi-
nii polskich stowarzyszeń i zwią-
zków robotniczych powstał w naszym

mieście Związek Obrony narodowej
i pracy. Na zebraniu zarządu Związku,
które odbyło się w ub. czwartek o
godz. 7-iej wieczorem w sali Stow.
zemieślniczo-przemysłowego, przy-
byli wybrani w dniu 25 b. m. dele-
gaci następujących stowarzyszeń: po
2-ch delegatów z Narodowego Związ-
ku Robotniczego, „Ogniska Robotni-
czego", Polskiego Związku Zawo-
dowego „Praca", 3-ch delegatów Stow.
zemieślniczo-przemysłowego, i po 1
delegata z następujących stowarzy-
szeń: Stow. kupców polskich, „Obro-
ny", Stow. Ogrodniczego, Właścicieli
nieruchomości, Stow. nauczycieli i
„Jedności".

Po obszernej dyskusji na temat
celowości i zadań Związku zebrani
postanowili powołać do życia komi-
sję, którejby zajęła się opracowaniem
programu pracy Związku. Program
ten ma być opracowany na podsta-
wie deklaracji wchodzących w skład
związku stowarzyszeń. Do komisji
tej zostali wybrani pp. dr. Nowak, B
Ryśki, Sojecki, Nowakowski i Kol-
was.

Opracowany przez powyższą komi-
sję program będzie przedstawiony
zarządowi Związku do zatwierdzenia.

— **Ze Związku kolejarzy.**
Bezpartyjny zawodowy Związek kole-
jarzy polaków w Częstochowie po-
daje do wiadomości wdów po kole-
jarzach, nie emerytek, aby zgłaszały
się do siedziby Związku ulica i Ale-
ja Nr. 9 celem zarejestrowania się
dla otrzymania pieniężnych zapomóg.

Prawo otrzymania wspom-
nianych zapomóg mają wdowy cze-
rech kategorii, a mianowicie:

1) Wdowy po pracownikach przed-
wojennych, mężowie których służyli
u okupantów otrzymają zapomógę w
sumie 400 mk.

2) Wdowy po pracownikach kole-
jowych, mężowie których byli przy-
ci o na służbę przez okupantów do dn.
1 | VII 1918 r. otrzymają zapomógę
400 mk.

3) Wdowy po pracownikach ewa-
kuowanych otrzymają zapomógę w
sumie 400 mk. i na każde dziecko do
lat 18 po 200 mk.

4) Wdowy po pracownikach oku-
powanych, mężowie których nie słu-
żyli u okupantów otrzymują zapo-
mógę w sumie 400 mk. i na każde
dziecko do lat 18 po 200 mk.

Zainteresowane winny złożyć
wszelkie dowody t. j. akta zejścia
mężów, zaświadczenia lub inne do-
wody, metryki u ojców dzieci i dowo-
dy osobiste mężów.

— **W sprawie przesyłek
pocztowych.** Ministerstwo poczt i
telegrafów cyrkularzem z dnia 23
listopada b. r. za Nr 395 zawiadomiło
urzędy pocztowe, że za wydane przesy-
łki pocztowe odpowiedzialność
na siebie nie bierze.

— **Z Komisji pracy.** W ub.
czwartek o g. 7 wieczorem w siede-
bie R. O. m. Cz. odbyło się zebranie
Komisji pracy łącznie z miejscowe-
mi pracodawcami i fabrykantami.—
Po długich naradach pracodawcy od-
powiedzieli, że uruchomienie fabryk
może nastąpić dopiero po zaopatrze-
niu w surowce, pasy, smary. Naj-
pilniejszą sprawą uznano rozpoznać
się robót publicznych i w tym celu
postanowiono prosić magistrat w
Częstochowie, Radę Opiekunów, Mi-
nisterjum pracy, o przyjęciu za po-
mocą materialną magistratuwo celem
otrzymania pożyczki na rozpoczęcie
robót publicznych. Fabrykanci po-
twierdzili zobowiązanie dobrowol-
nych ofiar dla robotników w tygodnie
6 mk. tygodniowo na osobę.

Rada Opiekunów m. Częstochowy
postanowiła rozpocząć wydawanie
zapomóg dla najbardziej potrzebują-
cych robotników, którzy absolutnie
nie mają żyć z czego. Pracodawcy
obliczyli, że dla powracających
robotników mieszkańców Częstocho-
wy potrzeba będzie około 240,000
mk. miesięcznie licząc po 6 mk. tyg-
na głowę.

W końcu pracodawcy przyrzekli,
że w najniższych ilościach cho-

ś. i p.

z Pobogów-Kossobudzkich Wiktoria Czermińska

obywatelka ziemska, córka porucznika Wojsk Polskich z 1831 r.
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dn.
29 Listopada 1918 r. w maj Bukowca pow. Radoms. przeżywszy lat 87.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Olsztynie
nastąpi w niedzielę dnia 1 Grudnia o godz. 12 w poł. a dnia następnego t. j.
w poniedziałek rano po nabożeństwie żałobnym pogrzeb do grobu rodzinnego
na cmentarzu parafialnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w niatulonym żalu

Synowie, Córki i Zięć.

ciaż rozpoczyna przyjmowanie robo-
tników do pracy za pośrednictwem
Państwowego urzędu do spraw po-
średnictwa pracy i opieki nad wy-
chodkami przy ul. Staszica № 3.

Jest nadzieja także, że roboty pu-
bliczne dzięki wielkim staraniom za-
rządu Magistratu będą w najbliższym
czasie rozpoczęte.

Z Rady Miejskiej.

W ub. czwartek o godz. 6 i pół
wieczorem odbyło się posiedzenie
Rady miejskiej z udziałem nowego
nadburmistrza p. Romualda Jarmułow-
wicza.

Posiedzenie zajął prezes Rady p.
Wolfke, zwracając się do nowego
nadburmistrza z następującą prze-
mową:

Szanowny Panie Jarmułowicz!
Pierwszy raz jesteś na zebraniu
Rady miejskiej, jako nadburmistrz
naszego miasta. Znając pańską dła-
telność, która zawsze odznaczała się
uczciwością, szlachetnością i do-
tychczas, że na obecnym tak
ważnym stanowisku będziesz się
kierował pobudkami jak najlepszymi.
Z radością więc witamy Cię i życzy-
my, abyś przy debacie zdrowiu
cieszył się pomyślnymi wynikami
swej pracy.

Na powyższą przemowę p. Jar-
mułowicz odpowiedział, iż będzie się
stał w miarę sił i możności przyjęć
z pomocą jak najszerzymi warstwowi
społeczeństwa, pierwszym zaś ob-
owiązkiem jego będzie dostarczenie
pracy i chleba powracającym do kra-
ju masom robotniczym. Przemów.
nadburmistrza wyraził nadzieję, iż
działalność jego spotka się z zyciel-
nym poparciem Rady.

Na wstępie obrad przewodniczący
odczytał interpelację w sprawie szkół
początkowych: dlaczego niektóre szko-
ły nie są opalone, jak również dia-
czego nie uruchomiono dotychczas 4
nowych oddziałów. Na powyższą in-
terpelację p. nadburmistrza udzielił
wyjaśnienia, że na ostatnim posie-
dzeniu Magistratu sprawa ta została
już definitywnie załatwiona.

Wniosek nagły w sprawie prze-
niesienia szpitala Panny Marii do
domu w księża został jednogłośnie
akceptowany. P. nadburmistrz na-
mienił, że w tej sprawie zwrócił się
do rządu polskiego w Warszawie i
wkrótce spodziewa się przychyłnej
odpowiedzi.

Dalej przyjęto bez dyskusji wnio-
sek Magistratu w sprawie wydania
Radzie Opiekunów m. Częstochowy
10 wagonów węgla dla pediatru i po-
między ubogą ludność chrześcijańską
i żydowską.

Następnie wyłożona została kwestja
dostarczenia pracy dla powracają-
cych robotników. P. nadburmistrza
odczytał treść deklaracji, złożonej
przez delegatów Rady robotniczej,
która zaleca Magistratowi niezwłocz-
nie egzekwowanie podatków od zy-
sków wojennych, obłożonych na su-
mę 800,000 mk.; wydanie obligacji m.
Częstochowy na sumę 4,000,000 mk.;
uruchomienie fabryk; założenie ku-
chen bezpłatnych, oraz ogłoszenie
muratorjum mieszkalnego dla po-
zostających bez pracy robotników.

Po odczytaniu deklaracji p. nad-
burmistrz oznajmił, iż egzekwowanie
podatków od zysków wojennych nie
dało pożądanego wyniku; ponieważ
zamiast pieniędzy wpływają do Ma-

gistratu ustawiczne reklamacje, oo
do wydania obligacji miejskich spra-
wa ta była już dawniej zdecydowa-
na, lecz Magistrat dotychczas nie
zdążył jej urzeczywistnić. Odnosnie
do uruchomienia fabryk p. nadbur-
mistrz odbył konferencję z fabrykan-
tami, którzy oświadczyli, iż w obec-
nej chwili z powodu braku surow-
ców i anormalnych warunków „eko-
nomicznych kraju większość fabryk
nie może być niezwłocznie urucho-
miona. Jednakże właściciele fabryk,
począwszy się do obywatelskiego ob-
owiązku niesienia pomocy powrac-
ającym robotnikom, po wspólnem po-
rozumieniu się postanowili płacić po
6 mk. tygodniowo na każdego robo-
tnika, resztę zaś będzie dopłacał Ma-
gistrat.

W celu zaś wyjednania z rządu
polskiego kredytu dla fabrykantów
na zapomogi dla robotników został
delegowany do Warszawy p. Gustaw
Kohn.

Po wysłuchaniu wyjaśnień p. nad-
burmistrza powstała do propozycji
fabrykantów ożywiona dyskusja, w
której zabierali głos pp. Nieprzecki,
Wrocławski, Jastrzębski, Niefeld,
Stiller, Torbecko i inni.

Ostatecznie propozycje fabrykan-
tów akceptowano, uznając ją za ob-
wiązującą i dla właścicieli mniejszych
zakładów przemysłowych.

Dla wydawania opinii o stanie fi-
nansowym poszczególnych fabrykan-
tów postanowiono powołać do życia
specjalną komisję do współpracy z
Magistratem, delegację fabrykantów
i robotników. Do komisji tej wybra-
no za akklamacji pp. Nieprzeckiego,
Stillera, Zagórskiego, Horowicza i
Torbecko.

Z powodu nieuczestniczenia na po-
siedzeniu Rady znacznej liczby ra-
dnych, jak również mając na uwa-
dze zgodną z duchem czasu demo-
kratyzującą tę instytucję, p. nadbur-
mistrz postawił wniosek dokomple-
towania Rady przedstawicielami ze
sfery robotniczych. Radni uznając w
zasadzie słuszność propozycji, ze
względów formalnych polecił p. nad-
burmistrzowi porozumienia się w tej
sprawie z władzami nadzorczymi.

Na tem obrady przerwano, ze
względem na brak quorum na sali.

— **Usunięcie napisów w nie-
mieckich.** Należałoby pomyśleć o
usunięciu napisów w języku niemiec-
kim, które widnieją do dziś dnia na
szydach ulic; oto ktoś niezłe postą-
pił na ul. Dojazd, idąc ku dworcowi
d. tel. w. w. zaklecił papierem napis

PLAN 5-iej KLASY

4-iej Loterii Klasycznej
Rady Górnicy Opiekunów.
Clasenie 29 i 30 Listy 2, 3, 4, 7, 9, 10,
12, 16, 14, 17, 19, 26 31 Grudnia 1918 r.

NAJWIĘKSZA WYGRANA
w szczególwym wypadku 50,000 mk.
Przebieg 20 20000
I wygrana mk. 30000
" " 10000
" " 5000
" " 4000
" " 2000
2 wygrane po 15,000 mk. 30,000, 4 wygrane po 10,000 mk.
10 wygranych po 1,000 mk. 10,000, 30 wygrane po
400 mk. 12,000, 50 wygranych po 1,500 mk. 75,000
20 wygranych po 1,000 mk. 20,000, 400 wygranych
po 500 mk. 200,000, 500 wygranych po 300 mk.
150,000, 1,000 wygranych po 200 mk. 200,000,
1000 wygranych mk. 475,000

Losy do nabycia na stałe, oraz na dotwórkę
w kolekcje u

K. Krakowieckiego Skład win
ul. Panny Marii Nr. 24.



ulicy w języku niemieckim zostawiając tylko polską nazwę w podobny sposób należałyby usunąć zabijki okupacji i z innych ulic.

Wykopane pieniądze. Na podwórzu cworeskim w Mirowie przy kopcowaniu kartofli chłopiec 16 letni natrafił na puszkę glinianą, po rozbitiu której wysypały się polskie monety srebrne z czasów Jana

Kazimierza.

W puszcze znajdowało się kilkadziesiąt monet srebrnych różnej wartości, które złożone zostały u właściciela majątku p. Wereszczyńskiego.

Z ostatniej chwili.

„Mittags Ztg.“ donosi z Zurychu: Koalicja nie ma zamiaru dopuścić

przedstawicieli państw byłego czwórczłonka do stałego uczestnictwa w konferencji pokojowej.

Nowe państwa, jak polskie, czeskie, południowo-słowiańskie i żydowskie w Palestynie, będą miały, jako państwa zaprzyjaźnione z koalicją, stałych przedstawicieli na konferencji pokojowej.

Rosja nie będzie dopuszczona do udziału w konferencji pokojowej.

O wkroczeniu do Berlina.

Francja i Anglja obstają przy planie demonstracyjnego wkroczenia wojsk koalicyjnych do Berlina. Wojska koalicyjne wkroczyłyby do stolicy Niemiec przez bramę Brandenburską.

Teatr „PARYSKI”

ul. Panny Marji Nr. 19
Program od 29 listopada do 2 grudnia 1918 roku włącznie.

Muz. Sekstet Artystyczny pod dyrekcją

p. Czesława Żaka

Sluchacza Konserwatorium Warszawskiego

Wrzechświatowa sława, ulubieniec Publiczności

GUNNAR TOLNAES

w wspaniałym dramacie życiowym w 5-ciu dużych częściach

p. t.

Dom nad przepaściami

NAD PROGRAM:

KĘDZIERZAWY ADOLF (komiczne).

Teatr „ODEON” ul. Panny Marji Nr. 27.

Program od soboty 30 Listopada do piątku 6 Grudnia.

Sensacja!

2-gi obraz Warszawskiej „ZŁOTEJ SERJI”

Sensacja!

Według scenariusza Marii Morozowicz-Szczepkowskiej

MELODJE DUSZY...

Dramat towarzyski w 5 częściach, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w rodzinie hr. X.

W wykonaniu najwybitniejszych artystów Sceny Warszawskiej.

Osoby główne:

- | | |
|------------------|-------------------|
| Hrabia X. | Paweł Owerło |
| Marja | Halina Bruczońska |
| Lena | Irena Renardówna |
| Hrabia Henryk V. | Józef Węgrzyn |
| Książę Orlando | Jerzy Leszczyński |

Rzecz dzieje się w Warszawie, w jednym z okolicznych majątków, oraz w jednym z większych miast Zachodu.

Orkiestra pod kierunkiem członka Filharmonji Łódzkiej p. RAFAŁA KANTORA. — Bufet cukierniczy przy teatrze. Dla dzieci wejście wzbronione. — Szeszęgóły w afiszach i programach.

Restauracja BAR „Expresse”

przy hotelu „Victoria”

Po gruntownym odrestaurowaniu został otwarty

Bufet zaopatrzony znakomicie.

Kuchnia prowadzona przez zdelnego kucharza.

Obiady wydaje się od godz. 12 ej w południe z 4 dań mza 5 arek

Wieczorem doborowy tercet orkiestry.

A.K. Najsilniejsze bóle głowy i migrena ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrob farm. lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie. Żądać w aptekach i skł. aptecz. 0355

Ofiary

Zobrane przez robotników pracujących w Raciborzu na Wojsko Polskie 50 mk. kwit. 912

Pan W. B. ofiarował do uznania Redakcji 4 pary chołewek dzieciennych dla dzieci biednych robotników. Ofiarę powyższą przekazaliśmy Tow. Opieki nad bezdomnymi dziećmi.

DOKTOR

Stefan Purski

przyjmuje codziennie od 9-11 i od 4-6 pp. Panie od 12-2

choroby skórne i weneryczne

Częstochowa ul. Piękna 5. 1-sze piętro. 754

Stanisław Rumszewicz

adwokat przysięgły

w Częstochowie ul. Piękna 7.

(1. piętro front obok Sądu Pok. II Okr.

Przyjmuje od 2-jej do 5 południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

DOKTOR MEDYCYN

Edwin Pełtykat

b. lekarz kliniki Prof. LESSERA

Choroby skórne, weneryczne i moczopłowa

przyjmuje od 10-12 rano i od 3-6 godz. wiecz.

W niedziele i święta od 10-12 godz.

Częstochowa ul. Dojazd 11.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji N 21.

Choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych.

Ordynuje: od 9-12 rano i od 4-7 p.p.

Panie od 12-1 po południu. 877

ABORACJUM dla PRZEMYSŁU

HARDLU SIOŁA, Kupców Pchlich w Warszawie oddział w Częstochowie (Centralna 5 i p.)

przyjmuje prenieńcy do analizy codziennie od godz. 3-ej do 8-jej p.p. 206

Potrzebny

czł. Kościuski 46

Potrzebni

czeladnicy szwacy, zaraz ulica Wileńska N 54

Józef Jung. 2479

Szymon Gelber

Targowa Nr. 12 sprzedaje mięso 2 mk. 50 f. a kosternie 3 mk.

Zgnaj

Tytuł Wykonawcy Sądu Pokoju II Okręgu z dnia 31 października 1918 r. Nr. 1541 z powództwa Fydoryka Klukasa przeciwko Janowi Oleja czak o eksmisję

Meble

krzesła, stoły, krzesła, szaf, biurka, garnitur mebli, lustro, łóżka po cenach przystępnych poleca skład Mebli ul. P. Marji Nr. 12. 1082

Potrzebny

chłopiec, eleganci do posługi (koksy) na plebanię od 18-25 lat ka-waler Wiad. w G.ńcu. 474

Potrzebna

gospodyni - kucharka i służąca do gospodarstwa, a zaraz na plebanię blisko Częstochowy. Wiad. w G.ńcu. 2475

Pokój

z oddzielnym wejściem umietywany lub nie do wynajęcia Jasnogórska 24 m. 7. gdzie pensja p. Buszowy. 2454

Do sprzedania

kompletne nowe palto męskie z kołnierzem karakulowym zakład krawiecki Urban Keschuski 27.

Mięso

świeże konskie Mała 2

Niema już drożyzny!

Od 18 do 20 Mk. o 10 kielie sprzedaje k o r ty-pedr. szar. na obranki d a m s k i e i dziecięce. Chustki zimowe i jesiennne a także płomy wszelkiego gatunku po cenach niższych.

J Rzański

ul. Panny Marji Nr. 12 dla robotników u-stępstwa 2236-

Dom

z piekarnią i 2 sklepy sprzedażChrześcijański Krszpiec ul. Częstochowska 125. 2468

Sklep spożywczo galanteryjny

do sprzedania wiadomość w Administracji. 2430